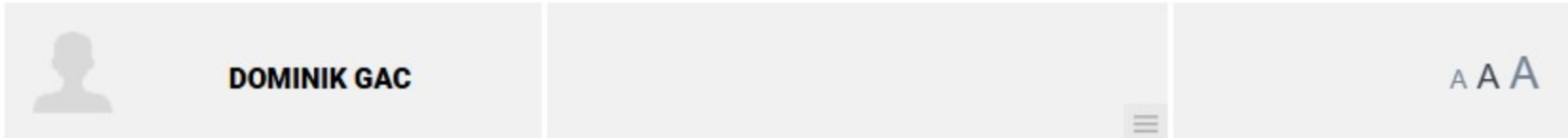


Tu i diabeł nie (po)może

Legenda o czarnej łapie, reż. Jerzy Turowicz, Teatr Muzyczny w Lublinie



Legenda o czarnej łapie w Teatrze Muzycznym to owoc z bujnego drzewa obchodów siedemsetlecia Lublina.

W mieście nad Bystrzycą obrodziło tego roku w jubileuszowe wydarzenia kulturalne. Rocznicę mają to do siebie, że kierują wzrok na minione. Wzrastają wtedy notowania wszelkich bają, legend i zamierzczłych historii. Jest to również czas narodzin nowych opowieści, którym sztuka dostarcza odpowiedniego nawozu – figury palimpsestu.

Kozi Gród to miasto wystarczająco stare, by legitymować się bogatą mitografią. Co prawda czasy swojej świetności ma już dawno za sobą, ale tym lepiej, łatwiej można uruchomić nostalgię za zmitologizowanym złotym wiekiem. Lublin, leżąc niegdyś w centralnej części Rzeczypospolitej Obojga Narodów na przecięciu ważnych szlaków handlowych, sporo znaczył, również politycznie. Stanowił bowiem jedno z ważniejszych miejsc zebrania szlachty i magnaterii. Panowie przybywali nad Bystrzycę, aby korzystać z usług Trybunału Koronnego. A zatem sądy. Sądy i przesady. Najsłynniejsza związana z miastem opowieść traktuje właśnie o perypetiach legislacyjnych. Czarcia łapa, której odcisk zostawił diabeł na trybunalskim stole, jest paradoksalnym symbolem sprawiedliwości przychodzącej nie z tego świata.

Jak to się stało? Pewna wdowa padła ofiarą układu zawartego między bogatym magnatem a skorumpowanymi sędziami. Nie zgadzając się na zastane porządki, kobieta miała rozpaczliwie krzyknąć: „Gdyby diabli sądzili, wydaliłyby sprawiedliwszy wyrok!”. Zły poczuł się w obowiązku interweniować i przywrócił ład. To ekstreordynaryjne – jak na szatana – zachowanie mogłoby sugerować pokrewieństwo z Bułhakowskim Wolandem, co to wiecznie zła pragnąc, wiecznie czynił dobro. Rzecz jest jednak prostsza i próżno w tej opowieści szukać filozoficznych paradoksów. Moskiewska historia nam się jednak przyda, bowiem w przypadku nowej premiery Teatru Muzycznego mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym: twórcy wiecznie pragnąc dobra...

Kurtyna w górę! Dalibóg rzeczywiście lądujemy w innym czasie. Historyczność przedstawienia widoczna jest już w scenografiach i kostiumach. Namalowana na tylnej ścianie Brama Krakowska znakomicie przystaje do strażników z papierowymi halabardami i diabłów, których barokowe kreacje mienią się jasełkowymi sreberkami. Archaiczność uderza najmocniej w grze aktorskiej. Nadmierna ekspresyjność gestów łączy się z niemrawą choreografią wdzoną do dźwięków usypiającej menuetopodobnej muzyki. W efekcie spektakl nie potrafi nabrać tempa nawet w scenach zbiorowych, gdzie powinien szaleńczo wirować. Anonsowana przez samych twórców widowiskowość oparta na wielokulturowości i różnorodności muzycznej oraz architektonicznej pozostaje w sferze pobożnych życzeń.

W dzisiejszym paradoksalnym świecie świeższą byłaby próba rekonstrukcji działającego w siedemnastowiecznym Lublinie teatru jezuickiego. A skoro już przy duchownych jesteśmy – brak ich w przedstawieniu, choć byli istotnym elementem legendy. Zdaje sobie sprawę, że mamy do czynienia ze spektaklem dla dzieci, ale nie sądzę, aby oszczędzanie im obrazu przekupnych kapłanów coś poprawiło. Odpowiedzialny za scenariusz i reżyserię Jerzy Turowicz uznał jednak, że zasada *ad usum Delphini* to zwyczaj czcigodny i wart stosowania. Nie wdając się w polemikę, chciałbym spisać protokół rozbieżności – nie po to jednak, aby rozliczać twórców z szacunku dla źródeł, ale aby zaznaczyć, że uproszczenie spłyca opowieść i redukuje jej wielowymiarowość. Pan Jezus, który wedle legendy „na taką zgrozę, że diabli byli sprawiedliwi niż trybunał przenajświętszą krwią Jego wykupiony i w którym tylu kapłanów zasiadało, zasmuconą twarz odwrócił”, w przedstawieniu Teatru Muzycznego pojawia się tylko jako Bóg z przysłówia. Tego, w którym, gdy zapada zgoda, Stwórca rękę poda. Trudno uwierzyć, że ten sztampowy *happy end* – Wdowa (Anna Barska) godzi się ze szlachcicem Rochem Purchawką (Paweł Stanisław Wrona), po czym żyją długo i tak dalej – to przewrotne zestawienie czartowskich szponów z boską prawicą.

Dydaktyczna wyrazistość spektaklu rozmywa się gdzieś w zgrzytającym nachalnymi rymami tekście, deklamowanym i śpiewanym bez specjalnego zapалу. Uporczywie powtarzane powiedzonko młodego diablaka Fafuły (Dawid Geworgjan) – „Rety, rety, ślepe krety” – doskonale oddaje literacki poziom całości. Grzechem jest również niewykorzystanie piekielnego potencjału. Nie dość, że nic tu nie straszy, to diabły kulące się z zimna (pod kotłami wygąsło) również nie śmiesz. Zrezygnowano też z szatańskiej parodii procesu, którą „z dziwnym dowcipem” urządzić miały czarty w Trybunale. Innego rodzaju groza uruchamia się tylko w trakcie tańca Merkany (Ewa Kowieska), kochanicy szefa piekielnych zastępów Kozogrzemota (Adrian Kieroński). Płaz ten może służyć za przykład kary piekielnej.

Teatr zapraszający w swe podwoje najmłodszych widzów staje na pierwszej linii artystycznego frontu walki o młode dusze. I choć w słusznej sprawie, to wodzi je na pokuszenie. Zwycięstwo smakuje wyjątkowo – zasila szeregi miłośników sceny, porażka zaś jest nie tylko dotkliwa, ale i szkodliwa. O tym, jak skutecznie łączyć wielowymiarowe treści z przystępną formą, uczy nas przede wszystkim kino, również musicalowe. Teatr nie jest tu wcale na straconej pozycji, może tworzyć światy równie absorbujące i przystępne, jak te z produkcji Disneya, i tego należy od niego oczekiwać.

05-07-2017

Teatr Muzyczny w Lublinie
Legenda o czarnej łapie
reżyseria, scenariusz: Jerzy Turowicz
adaptacja scenografii i kostiumów: Cezary Kowalski
adaptacja muzyki: Mariola Zagojska
aranżacje: Janusz Baca
choreografia: Izabela Krupka
ruch sceniczny: Katarzyna Chmielewska
obsada: Jakub Gąska, Małgorzata Wierzbicka, Małgorzata Rapa, Elżbieta Grądział-Zawada, Tomasz Głębocki, Marcin Woźniak, Artur Buczak, Adrian Kieroński, Ewa Kowieska, Paweł Maciatek, Magdalena Rembelska, Mateusz Chomicz, Amelia Gałązka, Dawid Geworgjan, Tomasz Wnuk, Jarosław Cisowski, Paweł Stanisław Wrona, Anna Barska, Jan Zegar
premiera: 13.05.2017

TAGI: Jerzy Turowicz, Lublin, Teatr Muzyczny w Lublinie,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (2)

- Maja** | 2018-06-06 21:25:15 » Cytuj

Lala
- lol** | 2018-03-07 16:27:38 » Cytuj

lol